Księga Izajasza

Rozdział 38

**Choroba, wyzdrowienie i pieśń dziękczynna Hiskiasza**

**1**. W owych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. I przyszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz, a nie będziesz żył. **2**. Wtedy Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i modlił się do Pana, **3**. I rzekł: Ach, Panie! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec ciebie wiernie i szczerze i czyniłem to, co dobre w twoich oczach. Następnie Hiskiasz wybuchnął wielkim płaczem. **4**. I doszło Izajasza słowo Pana tej treści: **5**. Idź i powiedz Hiskiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twojego ojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat. **6**. I wyrwę ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego, i osłonię to miasto. **7**. A taki będzie znak od Pana, że spełni Pan to, co rzekł: **8**. Oto Ja cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach, po których zachodzi słońce na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni na stopniach zegara, na których już zaszło. **9**. Psalm Hiskiasza, króla judzkiego, gdy był chory i wyzdrowiał ze swojej choroby: **10**. Rzekłem: W połowie moich dni muszę odejść, na resztę mych lat zostałem wezwany do bram krainy umarłych. **11**. Rzekłem: Już nie ujrzę Pana, Pana w krainie żyjących, już nie zobaczę człowieka między mieszkańcami ziemi. **12**. Moja chata rozebrana i odjęta mi jak namiot pasterski. Zwinąłeś jak tkacz moje życie, odciąłeś mnie od krosien, poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy. **13**. Wołałem o pomoc aż do rana, jak lew, tak miażdżył wszystkie moje kości; poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy. **14**. Jak pisklę jaskółcze, tak świergotałem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy zmęczone, zwrócone ku górze: Panie! Mękę cierpię, ujmij się za mną! **15**. Cóż mam mówić, skoro to On rzekł do mnie i On sam to uczynił? Wszystek mój sen spłoszony przez gorycz mojej duszy. **16**. Panie! Ciebie wyczekuje moje serce, pokrzep mojego ducha i uzdrów mnie, ożyw mnie! **17**. Zaprawdę, zbawienna była dla mnie gorycz, lecz Ty zachowałeś duszę moją od dołu zagłady, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. **18**. Nie w krainie umarłych bowiem cię wysławiają, nie chwali ciebie śmierć, nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu. **19**. Żywy, tylko żywy wysławia ciebie, jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłasza twoją wierność. **20**. O Panie! Wybaw nas! A będziemy grać na strunach przed domem Pana po wszystkie dni naszego życia. **21**. I rzekł Izajasz: Niech wezmą plaster figowy i przyłożą go na wrzód, aby wyzdrowiał. **22**. I rzekł Hiskiasz: Jakiż jest znak, że znowu będę mógł iść do domu Pana?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01